

The Lunatics, Do samego końca

O weekendzie przypomina niespokojny żołądek
Zaraz, jakim weekendzie?
Przecież wczoraj był wtorek

Wczoraj była królową
Nie pamiętam dziś imienia
Chyba o nie nie pytałem
Za to co, co chce dziś pamiętać

Jaka piękna Polska cała
Czekaj, która jest godzina?
Taxi, dworzec, bilety
Od Warszawy,
Na tym stole jest delicji bogactwo wszelkie
Wiec uważaj królowno gdzie stawiasz swoją butelkę

Do samego końca
Do samego końca
Niech szybciej płynie krew
Do samego końca
Coraz więcej chcę
Do samego końca
Do samego końca
Do samego końca
Do samego końca
Do samego końca
Do samego końca